

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach . . . Rocznie 5 rubl. Kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową „ 6 „ 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.
Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 popołudni.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Ogrodowa № 15.

Towarzystwo przyjmuje na najdogodniejszych dla ubezpieczających się warunkach:

Ubezpieczenia kapitałów pośmiertnych, Posagów, Rent.

Ubezpieczenia drobne, poczynając od 100 rb. ubezpieczonego kapitału.

Ubezpieczenia jednostkowe od następstw wypadków.

Założone w 1892 r. Pierwsze Krajowe T-wo Ubezpieczeń

„PRZEZORNOSC”

Kapitał zakładowy oraz rezerwowy przeszło **5,000,000 rubli**

BIURO DYREKCJI
WARSZAWA, KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 7.

Od 1 lipca r. b. ul. Mazowiecka № 22, pałac Kronenberga.
Agenty we wszystkich miastach Król. i Cesarstwa. Taryfy i prospekty na żądanie bezpłatnie.

2-9

ELEKTROLECZNICZY GABINET Doktora NATANSONA

w Suwałkach, ulica Główna № 48

otwarty jest codziennie od godziny 4-7 po południu.

Galwanizacja, faradyzacja, galvano-faradyzacja, statyczna elektryczność, elektryczny stół Winternitza, wibracja oraz krzesło Rosbacha.

1-3

WOBEC OTWARCIA MUZEUM ZIEMI SUWAŁSKIEJ

w dniu 20 czerwca r. b.

Zarząd uprasza wszystkich, którzy mają ciekawe okazy, o przyspieszenie składania ich w darze lub w depozyt. Muzeum przyjmuje depozyty i na czas trwania wystawy.

Prezes Zarządu *St. Lineburg.* Sekretarz *Z. Niklewski.*

POTRZEBNI

młodzi i inteligentni agenci i przedstawiciele firm na gub. Królest. Polsk., Zachodnie i kraj Nadbałtycki.

Oddział Wileński „Unterwud i Unterwud“ Wilno.

2-3

Odstępuje się zaraz na prawach hipoteczno-wieczysto - dzierżawnych folwark, przestrzeni 13 włók, w połowie łąk, w drugiej połowie gruntu ornego pszennego w większej części, reszta żytniego;—z budowlami i inwentarzem żywym i martwym. Przyczem sprzedaje się graniczący z powyższym folwarkiem folwark, przestrzeni 3-ch włók samych łąk. Szosa przechodzi przez środek folwarku, odległego od miasta gubernjalnego i kolei o 13 wiorst, od miasta powiatowego i kolei—15 wiorst.

Wiadomość w Suwałkach u rejenta H. Brzosko.

2-2

Polska Siedmioklasowa Szkoła Handlowa w Suwałkach.

(Cel—program—metoda nauczania)*).

Polska Szkoła Handlowa w Suwałkach ma na celu danie młodzieży wykształcenia ogólnego w zakresie, odpowiadającym całkowicie programom **szkół realnych**, obok zaś tego dostarczenie uczniom takiego zasobu wiadomości **teoretycznych i praktycznych** z dziedziny **nauk handlowych**, aby uczeń, o ile zamierza poprzestać na wykształceniu średnim, **miał możliwość zarobkowania bezpośrednio po skończeniu Szkoły naszej**.

Stąd swego rodzaju dwoistość programu naukowego — program realny i program handlowy. Właściwie jednak należałoby zaliczyć współczesne Polskie Szkoły Handlowe do typu szkół ogólnokształcących, wyłączwszy bowiem dział nauk czysto utylitarnych (buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja) — z połączenia programów szkoły realnej i handlowej wytworzy się typ programu o cechach wybitnie ogólnokształcących; a więc przedmiotem nauczania jest — religja, język polski i historia literatury, język rosyjski i historia literatury (w zakresie programu gimnazjów rządowych prócz języka cerkiewnego), język francuski i niemiecki; matematyka (w zakresie szkół realnych): arytmetyka, algebra, geometria, geometria analityczna; fizyka, chemja ogólna, chemja analityczna (laboratorjum); mineralogja, botanika, zoologja, geologja, biologja, kosmografja; historia powszechna, Polski i Rosji; geografja powszechna, ziem polskich i Rosji; prawoznawstwo (nauka o społeczeństwie, państwie i o prawie obowiązującym); ekonomja polityczna; rysunki.

*) Ustępy, dotyczące programu i metody, są skrótem programu obszernego, który ukaże się w formie broszury przed wrześniem r. b.

Powyższy dział nauk stanowi mniej więcej ten zasób wiedzy, jaki dla każdej średniowykształconej jednostki jest niezbędny. Rzecz zrozumiała, iż o nauce wyczerpującej mowy tu niema; szkoła średnia winna dać jednak tyle, aby jednostka, kończąca tę szkołę, zdawała sobie możliwie dokładnie sprawę ze stanowiska swego we wszechświecie i społeczeństwie, orjentowała się w zjawiskach świata zewnętrznego oraz życia społecznego. Program taki obok przygotowania do studiów wyższych na uniwersytetach daje jednocześnie podstawy i możliwość dalszego samodzielnego kształcenia się, bez błędzenia po manowcach, tej części młodzieży, która poprzestać na szkole średniej zamierza.

Nauki powyższe w Szkole naszej są prowadzone koncentrycznie. Program Szkoły rozbity na dwa cykle w ten sposób, że już pierwsze cztery klasy, dając podwalinę do nauki w klasach wyższych, tworzą jednocześnie swego rodzaju zamkniętą w sobie, zaokrągloną całość.***) Program klas tych, prócz przedmiotów zwykle obowiązujących (religja, języki, arytmetyka, geografja, rysunki) zawiera: przyrodoznawstwo, a więc naukę o elementarnych zjawiskach fizycznych, chemicznych, ogólne wiadomości z przyrody martwej i żywej; dalej pogadanki z geometrii (kl. II, III), prowadzone praktycznie w połączeniu z pracą ręczną; krajoznawstwo, gdzie dziecko zaznajamia się, poczynawszy od otoczenia najbliższego (miasto, wieś, powiat i t. d.), z krajem ojczystym; wreszcie pogadanki z dziejów własnego kraju i powszechnych, dające w formie przystępnej (ze specjalnem uwzględnieniem pierwiastków biograficznego i bohaterskiego) ogólne pojęcie o rozwoju cywilizacyjnym człowieka; w klasach młodszych (kl. I, II) prowadzi się i nauka słońca, gdzie dziecko, ćwicząc mięśnie, uczy się w formie rozrywki systematycznie pracować, widzi praktyczne zastosowanie

**) Między innymi i ze względu na to, iż spory procent młodzieży poprzestaje na wykształceniu czteroklasowem.

Znaczenie ćwiczeń gimnastycznych w wychowaniu młodzieży.

Ciąg dalszy.

Jest faktem dowiedzionym, że szkoła i wogóle praca umysłowa wstrzymuje naturalny rozwój organizmu i wpływa ujemnie na zdrowie młodzieży. Zwróćmy tylko uwagę na jeden moment, bijący silnie w oczy, że młodzież w czasie wakacji rośnie dwa i więcej razy szybciej niż w czasie roku szkolnego. Drugim ujemnym działaniem szkoły jest to, że staje się przyczyną wielu szkód cielesnych, a przedewszystkiem niedokrewności, głównie z powodu długiego przebywania w zepsutem powietrzu szkolnem, następnie staje się przyczyną krótkiego wzroku z braku należytego zastosowania higieny oka, dalej płaskiej klatki piersiowej, skrzywienia kręgosłupa z powodu nadmiernego garbienia się lub wadliwego siedzenia przy pisaniu, czytaniu, rysowaniu i nauce domowej, wreszcie staje się przyczyną przekrwienia mózgu z powodu długiej, natężonej uwagi. Tym wszystkim wadom cielesnym przeciwdziałamy gimnastyką zdrowotną, bo celem jej jest w pierwszym rzędzie: rozwijać siły cielesne i utrzymać czerstwość ciała i duszy a w drugim dopiero: wyrobić zręczność, zgrabność, odwagę,

przytomność umysłu i umiejętność używania sił, budzić zamięłowanie piękna i porządku, uczyć harmonji i podporządkowywania woli jednostki woli ogółu. Gimnastyka zdrowotna obejmuje w swej osnowie najpierw ćwiczenia t. z. zapobiegawcze, stosowane odpowiednio do potrzeb fizjologicznych i higienicznych młodzieży, t. j. ćwiczenia wolne szwedzkie i ćwiczenia na odpowiednich przyrządach, a następnie ćwiczenia rozwijające, pobudzające naturalny rozwój organizmu, mianowicie — wszelkie gry i zabawy na świeżem powietrzu, wycieczki piesze, pływanie, ślizgawkę. Przy tych ćwiczeniach, t. j. rozwijających, praca wykonywana mięśniami na podobieństwo procesu palenia, zużywa zwiększoną ilość tlenu, czerpane go częściowo z powietrza przez oddychanie, częścią zaś dostarczanego przez obieg krwi z pośród tkanek, zwłaszcza tkanki tłuszczowej. Żeby tę zwiększoną potrzebę tlenu zaspokoić, zarówno narząd oddechowy, jako też narząd krążenia muszą wykonywać zwiększoną pracę; w ten sposób praca mięśniowa wywołuje szybsze i wydawniejsze skurcze serca, przyśpiesza krążenie krwi oraz powoduje szybsze i wydawniejsze oddychanie.

Gdy człowiek w spokoju wprowadza do płuc w jednej minucie 8 litrów powietrza, to podczas wycieczek

narzędzi (cyrkiel, miary, węgielnica) i nabytych wiadomości (z geometrii, arytmetyki, przyrody).

Odpowiednio zastosowana jest w klasach młodszych i **metoda nauczania**. Nie o sumę bowiem wiadomości teoretycznych czy też praktycznych tutaj tylko nam chodzi, lecz przede wszystkim o równomierny rozwój umysłu i uczucia, o wyrobienie daru spostrzegawczego, zdolności orjentowania się i zdawania sprawy ze wszystkiego, co dziecko otacza, co ono widzi, czyta lub czego słucha, o wdrożenie do logicznego rozumowania i wypowiedzania swych myśli. Stosowaną więc jest **metoda pogładowa** w całej rozciągłości—podręczniki odsunięto na plan bardzo daleki lub też usunięto je całkowicie, np. przy nauce geometrii, krajoznawstwa, historii lub przyrody; nauki przyrodnicze prowadzone są w ten sposób, że uczniowie poznają okazy przyrodnicze na zajęciach praktycznych w gabinetach lub podczas ekskursji naukowych pod kierunkiem nauczycieli-przyrodników. Osobiste więc spostrzeżenia i wnioski uczniów na podstawie widzianych lub przerabianych doświadczeń, na podstawie pokazów, zajęć praktycznych—oto w kilku słowach metoda nauczania w klasach młodszych.

Co do programu klas starszych jest on względnie do klas młodszych uzupełnieniem nie tylko wszcz, lecz i wgląd; sięga on dalej, dociera do istoty zjawisk przyrodniczych czy też społecznych. Celem nauki w klasach wyższych, danie, obok dalszego ćwiczenia władz umysłowych, możliwie pełnego i wszechstronnego wykształcenia w zakresie szkoły średniej—rzecz dzisiaj niezbędna chociażby już ze względu na tę olbrzymią specjalizację nauki, jaką widzimy obecnie w wyższych zakładach naukowych. Co do systemu—i tutaj, o ile to tylko możliwe, metoda ta sama, doświadczalna, zwłaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych. Aby młodzież starsza mogła mieć dokładniejsze pojęcie o zastosowaniu teorii do praktyki, Szkoła urządza między innymi dwa razy do

roku wycieczki w celu dokonywania pomiarów pod kierunkiem specjalistyg-eometry i nauczycieli.

Na ogół dzieli nas jeszcze sporo od tego ideału pedagogicznego, kiedy Szkoła—wedle klasycznego wyrażenia jednego z pedagogów—będzie warsztatem, pracownią, gdzie nauka teoretyczna przychodzi w swoim czasie, by zebrać, uporządkować, skoordynować i utrwalić w pamięci fakty, nabyte drogą bezpośredniego doświadczenia—w każdym razie jednak, stwierdzić to możemy z całą odpowiedzialnością, Szkolnictwo Polskie i Szkoła Suwalska pod względem powyższym, zwłaszcza w klasach młodszych, zrobiła wielki krok naprzód względnie do dawnego systemu i sposobów nauczania.

Baczną zwróciła Szkoła uwagę i na bolączkę czasów naszych—zwyrodnienie fizyczne młodych pokoleń. Zasady **racjonalnego wychowania fizycznego**—jakkolwiek dalecy jesteśmy jeszcze od tego, co być w istocie powinno—są coraz bardziej w Szkole naszej uwzględniane, znajdują coraz szersze zastosowanie.

Gimnastyka zdrowotna, prowadzona przez wykwalifikowanego pedagoga, jako przedmiot obowiązkowy dla wszystkich, mieści się w rozkładzie lekcji—w pierwszych trzech klasach 4 godziny tygodniowo, w III i IV—3 godz., w pozostałych—2 godz.; obok tego na wiosnę i na jesieni odbywają się gry i zabawy na wolnym powietrzu oraz wycieczki zbiorowe w okolice miasta.

Część druga programu—dział **nauk handlowych** (począwszy od klasy V). A więc: buchalterja (kl. V, VI i VII), arytmetyka handlowa (kl. IV i V), geografja handlowa (kl. VI), prawo handlowe (kl. VII), ekonomja polityczna (kl. VI i VII), korespondencja handlowa (kl. V, VI i VII); nadto dla tej młodzieży, która zamierza poświęcić się zaraz po skończeniu Szkoły pracy na polu ekonomiczno-handlowem w celach zarobkowych, urządzone będą **zajęcia praktyczne z buchalterji** (popołudniowe).

Stosowana w uczelni naszej metoda nauczania (do-

większych (podczas forsownego marszu) w tym samym czasie 30—56 litrów, a podczas biegu, pływania i niektórych gier gimnastycznych jeszcze więcej. Takie korzystne ćwiczenie płuc i serca zwiększa sprawność obu narządów. Gdy się zaś przytem zużywają tkanki, wywiązuje się stąd zwiększona potrzeba zastąpienia ubytku, więc wzmógłony pociąg do jedzenia, jako też lepsze wykorzystanie, wytrawienie i przyswojenie spożytych pokarmów. Zaczem i organa wydzielnicze mają czynność zwiększoną—następuje wogóle szybsza przemiana materji i odnowa tkanek, co oddziaływa korzystnie zwłaszcza na system nerwowy, a cały organizm nabywa większej odporności na wpływy szkodliwe. Produktem ubocznym tych ćwiczeń, choć wielce ważnym, są przymioty ducha, które tylko ćwiczeniami cielesnymi nabyć i spotęgować można. W dziele swem p. t. „Zasady wychowania” pani Moszczeńska o tych ćwiczeniach rozwijających tak się wyraża: „Wycieczki piesze przynoszą wiele pożytku nie tylko dla zdrowia, lecz i dla umysłowego i moralnego rozwoju młodzieży,—hartują one na rozmaite sposoby, przyzwyczajają do znoszenia niewygód i zmian temperatury, ćwiczą siły i zespalają z przyrodą. Pływanie wprawia w ruch całe ciało i gimnastykuje członki. Ślizgawka ma tę

cenną zaletę, że dostarcza dzieciom zdrowej rozrywki w zimie, gdy najwięcej im grozi odwyknięcie od powietrza, życie w zamknięciu i brak ruchu,—wyrabia ona śmiałość, zręczność, sprawność członków, lekkość, harmonijność i rytmiczność ruchu“.

Zadaniem głównem gimnastyki zdrowotnej, jak wyżej nadmienilem, jest przeciwdziałanie szkodliwym i nieuniknionym wpływom życia szkolnego, czyli: 1) niweczenie ujemnego wpływu szkoły, powodującego przekrwienie mózgu, które powstaje wskutek długiej i natężonej uwagi; 2) przeciwdziałanie skrzywieniu kręgosłupa i płaskiej klatki piersiowej, powstającej wskutek długiego i złego siedzenia w ławce szkolnej i przy pracy domowej; 3) pobudzenie naturalne organizmu i hartowanie go na zewnętrzne wpływy; wreszcie kształcenie przymiotów ducha i uczuć estetycznych.

(d. n.).

J. Długopolski.

Popierajcie Towarzystwo Wpisów Szkolnych.

świadczalna) wymaga, rzecz zrozumiała, odpowiednich **pomocy naukowych**—i Szkoła posiada je w ilości już względnie wystarczającej, a więc gabinet fizyczny, botaniczny, mineralogiczny, zoologiczny—dział pomocy naukowych do matematyki, geografii i historii; istnieje dalej biblioteka uczniowska (1000 dzieł) i czytelnia, zaopatrzona w dzienniki, pisma dziecinne i dla młodzieży dorastającej, w tygodniki i miesięczniki literackie i naukowe; posiada wreszcie Szkoła specjalną salę oraz boisko z niezbędnymi przyrządami do ćwiczeń gimnastycznych.

Program Szkoły Suwalskiej, rozbity na **siedem lat nauki** (bez klasy wstępnej) prócz innych nauk ogólnokształcących i specjalnych zawiera, jak z powyższego widoczne, i całkowity program naukowy **szkół państwowych realnych**; maturzysta więc szkoły naszej, poświęciwszy rok pracy (rok ósmy) na powtórzenie kursu w języku rosyjskim, przystąpić może do składania egzaminów na prawa państwowe. Matury nasze prócz tego dają **prawa wstępu do wyższych zakładów naukowych Galicji** z obowiązkiem złożenia w czasie studjów egzaminów dodatkowych z przedmiotów, nieuwzględnionych w programach szkół naszych.

Zadań Szkoły jednak powyżej skreślony program w naszych warunkach jeszcze nie wyczerpuje. Szkoła istnieje dla kraju, dla społeczeństwa—nie może więc urabiać młodzieży bez ścisłej spójni ze środowiskiem, bez spójni z tem podłożem, na którym młodzież w przyszłości pracować będzie. Winna więc szkoła dać młodzieży obok wiedzy ogólnoludzkiej gruntowne wiadomości z dziejów własnego społeczeństwa i rozwoju kultury narodowej, możliwie dokładną znajomość kraju, jego stosunków, warunków bytowania współczesnego—nie odrywać więc młodzieży od życia, lecz przeciwnie do tego życia ją zbliżać; kształcić słowem ma. Szkoła młodzież naszą nietylko jako ludzi wogóle, lecz i jako przyszłych obywateli kraju—świadomych, zdających sobie sprawę z potrzeb i dążeń własnego narodu. W ten tylko sposób, rozumiemy, Szkoła nasza odpowie swym zadaniom, da to, czego każde normalne, zdrowe społeczeństwo od szkoły żądać ma prawo i powinno.

Rada Opiekunicza.

Partactwo w nauce przedszkolnej.

Rok rocznie we wrześniu do pierwszych paru klas szkoły średniej napływają liczne zastępy najmłodszej dziatwy i po mniej lub więcej udatnym egzaminie zasiadają w ławach szkolnych wespół z dawniejszą, bardziej już z wymaganiami szkoły obytą gromadką.

Nauczyciele tych niższych klas mają sposobność wówczas zapoznać się z blizka, po pierwsze, z wszelkimi brakami wychowania domowego, powtóre, z wszelkimi niedoborami nauki przedszkolnej. O brakach wychowania również pomówićby warto obszerniej; tymczasem jednak odkładam przedmiot ten na później, pragnąc poświęcić dziś całą uwagę nauce przedszkolnej, oraz tym, którzy nad nią mają pieczę.

Jakkolwiek dziecko, wstępując do szkoły średniej, podlega zazwyczaj egzaminowi, ten ostatni jednak nie może dać nauczycielom zupełnie jasnego i dokładnego wyobrażenia ani o rozwoju umysłowym dziecka, ani też o metodach, stosowanych przez poprzednich pedagogów, najczęściej bowiem polega jedynie na skonstatowaniu, o ile przygotowanie nowowstępującego zgadza się z

przyjętym w danej szkole programem. Później dopiero po pierwszych paru tygodniach lekcji, gdy powtarzanie kursu zeszlórocznego ustąpi miejsca nowym, świeżo nabywanym wiadomościom, występują wyraźnie na jaw wszelkie braki i niedobory nauki poprzedniej, wszelkie dziwolągi pedagogiczne, tworzące w głowach dziatwy taki chaos, takie pomieszanie pojęć, o jakim pomyśleć nawet trudno.

Dziwolągi te istnieją w dziedzinie wszelkich przedmiotów nauki szkolnej, zarówno językoznawstwa, jak przyrody, historii, jak matematyki. Cytować przykłady ze wszystkich tych przedmiotów byłoby za trudno i za długo; poprzestaną więc na przytoczeniu kilku najjaskrawszych przykładów z dziedziny matematyki, która, jako przedmiot najlepiej mi znany, najbliższej mnie też obchodzi.

W praktyce swojej spotykałem np. dzieci, operujące liczbami *kilkunastocyfrowymi* bez najlżejszej znajomości praktycznego użytku owych sążnistych, w pocie czoła dokonywanych działań. Zdarzają się dzieci, które o istnieniu połowy lub jednej trzeciej dowiadują się dopiero w drugiej klasie, przystępując wprost z domowej nauki do systematycznego kursu ułamków, innemi słowy, dzieci, którym nigdy w życiu nie pokazano i nie wytłumaczono dzielenia całości na części, co im zresztą nie przeszkadzało wykonywać sążnistych dzieleń z „resztą“ i „bez reszty“. Inne znów okazy domowej pedagogii przechodzą wszystkie cztery działania, nie rozwiązawszy ani jednego, dosłownie *ani jednego zadania*.

Określenia i pojęcia matematyczne podawane są nietylko bez najmniejszego dążenia do ścisłości, ale wprost błędnie i fałszywie. Tak np. stale miesza się „liczbę“ z „cyfrą“; dzieci chwalią się, że umieją wykonywać działania z „wielkimi cyframi“, przy odejmowaniu pożyczają (naturalnie „pożyczają“) od wyższej „cyfry“, przy dzieleniu spuszczaają (!) następną „cyfrę“ i t. d. Oczywiście rzecz, że błędy takie nie rodzą się w głowach dzieci, lecz są odbiciem błędów, popełnianych przez tych, którzy je do szkół przygotowywali. Jeszcze bodaj większy chaos panuje w świecie pojęć geometrycznych. Nauczyciele początków arytmetyki najczęściej wcale się o nie nie troszczą, zahaczając o geometrię tylko przy t. zw. obliczaniu powierzchni i objętości, przyczem to ostatnie uskutecznia się jedynie za pomocą mechanicznych formułek w rodzaju następujących: aby obliczyć powierzchnię (czego—o tem formuła nie wspomina), trzeba pomnożyć długość przez szerokość; aby obliczyć objętość, trzeba pomnożyć przez siebie długość, szerokość i wysokość. Dlaczego powierzchnię mierzy się w miarach kwadratowych, objętość zaś—w sześciennych, o tem się dzieciom nie mówi; nie pokazuje się im sześciannu, nie mówi nic o kwadracie wogóle, skutkiem czego na zapytanie: co to jest metr sześcienny? otrzymałem takie np. określenia: to jest *to samo*, co metr kwadratowy; to jest metr *dziesięć razy większy* od kwadratowego; to jest metr, który ma *sześć boków* i t. p. Wogóle kwadrat i sześciann, koło i kula są zazwyczaj w głowach tak przygotowanych dzieci pojęciami, nie dającymi się odróżnić.

Gorzej jeszcze bywa, gdy dziecko posiada pojęcia geometryczne, nabyte z lekcji innych przedmiotów: geografii, przyrody, rysunków. Nauczyciel geografii mówi mu o południkach i równoleżnikach, o stopniach i minutach, każe pamiętać, że stopień równika równa się 15 milom geograficznym, stąd w umyśle dziecka powstaje przekonanie, że to samo się stosuje do wszelkich kół, jakie kiedykolwiek napotka. Nauczyciele przyrody mówią mu o liniach pionowych i poziomych, nierządkiem linie pionowe zwąc prostopadłymi i odwrotnie, skutkiem czego dziecko następnie każdą linię prostą, kreśloną z góry na dół, nazywa prostopadłą.

Ale największe pomieszanie pojęć wynoszą dzieci z lekcji rysunku. Tam każda linia prosta, która nie idzie równoległe do brzegów kajetu, zwie się linią krzywą. „Krzywo narysowałeś“—to znaczy: w złym kierunku; wszelkie linie ukośne są nielitościwie wyrzucone z towarzystwa linii prostych; te ostatnie zaś noszą nazwę linii „równych“ lub „równo narysowanych“. Nie dość na tem; każe się dziecku kreślić linię „pionową“ w kajecie, leżącym przed nim na pulpicie, nie troszcząc się wcale o niemożliwość takiego polecenia, albo mówi mu się o „przedmiotach“, mających kształt kwadratu lub koła.

Cóż dziwnego, że gdy potem wymaga się od dzieci pewnej ścisłości, gdy nie pozwala im się używać dowolnie wyrażen: „ku-

listy“ lub „okrągły“, „krzywy“ lub „skośny“, „prosty“ lub „równy“, cóż dziwnego, mówię, iż natrafia się wówczas na szkopyły niezwalczone, na ćwieki, tkwiące w mózgach dzieci z siłą zastarzanych przyzwyczajzeń i nałogów?

Podobnych, jak powyższe, przykładów z dziedziny nauki przedszkolnej możnaby nazbierać całe setki; sądzą jednak, że przytoczonych powyżej dość będzie, aby wyprowadzić z nich nader smutne wnioski o kompetencji tych, którzy się podejmują nauczania początków. W istocie, któż to przeważnie trudni się u nas nauczaniem początków? Ciocie, kuzynki, starsze rodzeństwo, osoby „chwilowo będące bez zajęcia“, t. j. wszyscy ci, którzy nie posiadając żadnego fachu, nie mogą tem samem podjąć się innej, bardziej kontrolowanej i „odpowiedzialnej“ pracy. Cóż dziwnego zresztą, że nauczyciele tak lekceważąco traktują pracę nad najmłodszą dziatwą, jeśli nie większy dla niej szacunek mają i sami rodzice? W wielu zupełnie zamożnych domach sprawa kształcenia małych dzieci brana jest wyłącznie z punktu widzenia oszczędnościowego. „Aby taniej“—oto główna zasada. Uczy się więc najmłodszą dziatwę byle jak i byle czego, czasem przy pomocy kogo z „osób domowych“, czasem „na przyczepkę“ do starszych dzieci przy pomocy ich korepetytora.

Na krótko przed egzaminem wydostaje się ze szkoły program odpowiedniej klasy i według programu wykuwa się z uczniem konieczną do egzaminu sumę wiadomości. Oto i całe przygotowanie przedszkolne. O systematycznym rozwoju pojęć, o budzeniu samodzielnej myśli dziecka—mowy niema; i skądże wiałyby się to mogło, gdy ci, którzy się podejmują nauczania początków, nie posiadają najczęściej żadnych danych, potrzebnych do pracy pedagogicznej?

Tu jednak zaznaczyć muszę wyraźnie, iż artykuł ten bynajmniej nie występuje przeciwko młodemu, początkującym siłom nauczycielskim. Każdy nauczyciel musi być z początku niedoświadczonym i, chwała Bogu, „nierutynowanym“, lecz każdy, nawet najmłodszy, może przy odpowiednim przygotowaniu *zawodowym* ustrzedz się tych zasadniczych, rozpaczliwych błędów, które następnie tyle złego wyrządzają w dalszej nauce szkolnej. Natomiast nie mam dość słów przeciwko tym osobom, które nie będą i nie mogą być nauczycielami *z zawodu*, traktując nauczycielstwo jako zajęcie tymczasowe, nie bacząc na odpowiedzialność za spaczone przez nie umysły dziecięce.

Jakaż jest rada na to, aby nauka przedszkolna przestała być traktowaną z dotychczasowym karygodnym niedbalstwem i lekceważeniem? Według mnie, najlepszym lekarstwem, na braki nauki przedszkolnej byłoby zastąpienie nauki domowej przez porządnie prowadzoną szkołę początkową na wzór istniejących wszędzie na Zachodzie szkół normalnych, szkołę ogólną, demokratyczną, taną, a powierzoną opiece sumiennych i umiejętnych pedagogów. Dopóki jednak, ze względu na trudne warunki społeczne, ideał takiej szkoły urzeczywistnić się nie da, jedynym środkiem, który może wpłynąć na poprawę nauki przedszkolnej, jest, według mnie, ciągły i silny nacisk opinii publicznej na rodziców, aby przestali naukę przedszkolną dzieci traktować jak błądą, drobną sprawę, lecz rozciągnęli nad nią czujną i serdeczną opiekę. H. S.

„Wychowanie w domu i szkole.“

KORESPONDENCJE.

Wiadomości Częstochowskie. W miarę zbliżania się terminu wystawy władze komitetu głównego, zarówno i poszczególnych komitetów, wykazują nader ożywioną działalność.

W dniu 15 maja odbyło się zebranie działu rolniczego pod przewodnictwem prezesa Adama Michalskiego z Borowna, które trwało od 12 g. w południe do 6 wieczór.

Rozważano na niem przeważnie sprawy wewnętrzne, dotyczące stosunków między poszczególnymi sekcjami działu.

Tegoż dnia w lokalu szambelana, p. Władysława Małkowskiego, odbyło się zebranie i narady w sprawie urządzenia wszechrosyjskiego zjazdu straży ogniowych podczas trwania wystawy. Koncesję na wybudowanie kinematografu na placu wystawowym komitet powierzył p. Bargoin z Warszawy.

Urządzony będzie wyścig automobilowy: Warszawa—Kalisz—Częstochowa. Meta wyścigu—plac wystawowy.

Komitet od siebie wyznaczył 300 rb., jako nagrodę dla pierwszego zwycięzcy.

Inicjatorem tego wyścigu jest ks. Seweryn Czetwertyński, Pawilon Towarzystwa Akcyjnego B. Kindlera z Pabjanic wykona przedsiębiorstwo budowlane firmy Allert i Buhle.

Magistrat m. Warszawy zgodził się na wzięcie udziału w Wystawie przez zaofirowanie komitetowi planów i rysunków plantacji miejskich, t. j. pokazów sadzenia drzew na ulicach i t. p.

W dniu 21 b. m. dyrektor wystawy p. A. Bogusławski wyjechał do Warszawy w celu poinformowania zebrania Stowarzyszenia Techników o przebiegu robót przygotowawczych, jak również dla porozumienia się w sprawie jury wystawy. Zabiegi komitetu o przeprowadzenie bocznicy od kolei W. W. st. Częstochowa do placu wystawowego, o ile się zdaje, będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. Linja przejdzie od Teatralnej przez ul. Nową.

Zarząd kolei W. W. zaofirować ma podkłady, szyny, zwrotnice, wagony, parowozy i t. p.

Wykonaniem powyższego zajmie się inżynier Kozłowski.

Głos p. „Wr.“ z Krakowa, umieszczony w № 20 „Tyg. Suw.“, nie powinien przebrzmieć bez echa, przeciwnie—ludzie dobrej woli i czynów winni natychmiast zająć się agitacją na szerszą skalę w celu zorganizowania gremjalnych wycieczek ludowych z ziemi Suwalskiej i Litwy.

Słusznie p. „Wr.“ zaznacza: „iż tu jest miejsce, gdzie możemy spotkać się wszyscy, uściskać bratnią dłoń, wytworzyć potężną, wielką jedność“...

Wierzę mocno w urzeczywistnienie projektu p. „Wr.“, wierzę, iż żywe słowa jego zachęty nie będą głosem wołającego na puszczy.

Jak oświadczyłem prywatnie w liście do redakcji z dnia 14 maja, tak dziś stwierdzam publicznie, iż przyjmę wszelkie obowiązki w pośredniczeniu i udzielaniu informacji, niezbędnych dla urzeczywistnienia projektu p. „Wr.“.

Marjanus.

Z KRAJU.

Wybór pośta. W dniu 21 b. m. wybrany został na pośta m. Warszawy do Dumy p. Władysław Jabłonowski, publicysta i literat, przekonany nar.-demokratycznych.

Pogrzeb ś. p. Adama hr. Krasińskiego. W dniu 15 b. m. złożono zwłoki ś. p. ordynata A. hr. Krasińskiego w grobach rodzinnych w podziemiach kościoła w Opinogórze. Na pogrzeb zjechano się zewsząd b. licznie. Po nabożeństwie przemawiał z katedry proboszcz opinogórski, ks. Mościcki. Następnie wygłosili mowy na cmentarzu: mecenas A. Osuchowski, prezes ciechan. T-wa Rolniczego Józef Choromański, prof. J. Chrzanowski, inż. L. Szulce oraz inspektor leśny dóbr ordynackich Ziatkowski.

„Dzień“ donosi, iż Niemcy koloniści w niektórych okolicach kraju raptownie postanowili opuścić Królestwo Polskie, przenosząc się na stałe do prowincji Nadbałtyckich. Faktom tym ludność miejscowa przypisuje duże znaczenie polityczne.

Donoszą z Łodzi: „Przed kilku miesiącami grono miejscowej inteligencji żydowskiej opracowało ustawę Tow. szerzenia wiedzy w języku polskim wśród ludności żydowskiej. Według ustawy, T-wo miało zakładać i subsydjować szkoły, urządzać odczyty oraz kursy dla analfabetów, otwierać biblioteki, czytelnie i t. d. Po opracowaniu ustawy przesłano ją do Piotrkowa, gdzie komisja gubernalna do spraw, stowarzyszeń i związków zarejestrowała ją zaraz. Również zatwierdził ustawę warsz. generał-gubernator i T-wo miało już przystąpić do swej działalności, gdy najniespodziewaniej spotkało się z przeszkodami ze strony władzy naukowej. Oto kurator warsz. okręgu naukowego zawiadomił organizatorów T-wa, że może pozwolić na jego działalność pod warunkiem, że językiem wykładowym w szkołach T-wa będzie język rosyjski, i oprócz tego personel nauczycielski będzie mianowany przez władze naukowe, a nie, jak projektuje ustawa, przez Zarząd T-wa. Prawda.

Zamach. W Lublinie d. 16 b. m. dokonano zamachu na miejscowego policmajstra Ulicha; śmiertelnie raniony, padł trupem

na miejscu; dwaj towarzyszący mu strażnicy zostali zabici. Zabójców aresztowano.

Hronika pośmiertna. Zmarł w Warszawie w wieku lat 91 s. p. **Antoni Celichowski**, najstarszy niewątpliwie pedagog polski, autor kilku wzorowych podręczników do nauki języka polskiego.

Litewska Wystawa Sztuk Pięknych otwartą została w Wilnie dnia 12 kwietnia. W wystawie uczestniczą tylko artyści-Litwini. Z malarzy: Czurlanis, Cedrowski, Jaroszewicz, Kałpokas, Mackiewicz, Stabrowski, Szyłejka, Żmujdzinowicz; rzeźbiarze: Rymsza, Ulański, Zikaras. W dziale sztuki ludowej okazów około 200—najwięcej pasy, fartuszki i inne przedmioty ornamentyki zdobniczej litewskiej.

ZĘ ŚWIATA.

Ustąpienie Korwin-Milewskiego. Listem do prezesa Rady Państwa Korwin-Milewski zrzeka się godności członka Rady Państwa wobec jej zgody na odesłanie do komisji projektu antypolskiego ograniczenia praw wyborczych Polaków na Litwie i Rusi.

Dar Grunwaldzki. W Galicji utworzył się komitet, który pod nazwą „Daru Grunwaldzkiego“ zbiera składki na fundusz miljonowy, z którego ma powstać szereg szkół, umożliwiających walkę z niemczyzną na polu oświaty.

Dotychczas złożono lub zadeklarowano kilkadziesiąt tysięcy, przeważnie z Galicji.

Zaprzeczenie. Podana wiadomość, jakoby kontroler państwowi wydał rozporządzenie, zakazujące przyjmowania Polaków na służbę w kontroli państwa, jak ogłasza agencja petersburska, jest mylną.

Jak się opiekują władze powiatowe skazanym na wygnanie ks. Józefem Borodiczem. Jarosławski „Głos“ zamieszcza ciekawe dane, jak serdecznie opiekuje się ks. Józefem Borodiczem naczelnik powiatu w Lubimie, gdzie zamieszkał ksiądz-wygnaniec. W bardzo prędkim czasie po przyjeździe ks. Borodicza do Lubima miejscowy naczelnik powiatu Chorwąt zwrócił się do niego z prośbą o pożyczkę pieniędzy. Ks. Borodicz dał odczepnego 25 rubli. Lecz wkrótce, zamiast zwrotu, otrzymał propozycję pożyczania jeszcze 100 rubli. Gdy ks. Borodicz odpowiedział tym razem odmownie, naczelnik powiatu przedstawił mu awizacje pieniężne, adresowane na imię ks. Borodicza i zabrane na poczcie przez specjalnego urzędnika policyjnego. Wobec tego ks. Borodicz zmuszony był „pożyczyć“ owe 100 rubli. W odpowiedzi na prośbę o pokwitowanie otrzymał lakoniczną odpowiedź: „Przysłane otrzymałem — dziękuję“. W ten sposób naczelnik powiatu otrzymał 300 rubli. „Dz. Wil.“

B. dyrektor departamentu policji Łopuchin został skazany przez sąd senatorski za udzielanie kierownikom partji S. R. wiadomości o prowokatorze Azefie—na 5 lat ciężkich robót.

Straszna katastrofa w kościele. Z Lizbony donoszą, że w kościele klasztornym w Gil runął chór. Dwustu śpiewaków spadło na tłumy pobożnych w kościele. Dotychczas z pod gruzów chóru wydobyto 7 trupów, 25 zranionych ciężko i 40—lekko.

Zamach na kościół Grobu św. Donoszą z Konstantynopola, iż turecka komora w porcie Bejrut zatrzymała w tych dniach olbrzymią świecę, przysłaną z Rosji do kościoła Grobu świętego w Jerozolimie. Uwagę urzędników zwrócił niezwykle ciężar tej świecy. Kiedy zaczęto wosk nadkrawać, wykryto pod woskiem żelazo. Okazało się wtedy, że była to rura żelazna, obłana woskiem i zawierająca trzy kilogramy dynamitu. Złoczyńcy zamierzali widocznie przy pomocy tego dynamitu wysadzić w powietrze cały kościół Grobu świętego.

KRONIKA.

Wycieczka krajoznawcza. Przypominamy, że w poniedziałek, dnia 31 b. m. Suw. Oddz. T-wa Krajoznawczego urządza wycieczkę do Studzienicznej. Cena biletów dla dorosłych 60 k., dla uczniów i uczennic 45 k. (w co wliczony jest przejazd koleją do Augustowa i z powrotem).

Bilety nabywać można w Czytelnicy Naukowej do soboty włącznie. Punkt zborny—stacja kolejowa o godz. 7 rano.

Mleko. W Sklepach Stowarzyszenia Spożywczego „Chleb“ z dniem 1 czerwca będzie sprzedawane mleko z majątku Kuków p. Kazimierza Parczewskiego, z gwarancją za dobroć. Cena mleka następująca: w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu po kop. 5 za kwartę, w marcu, kwietniu, maju i wrześniu po 6 kop. i w miesiącach—październiku, listopadzie, grudniu, styczniu i lutym po 7 kop. Zastrzega się, że w razie nadzwyczajnym cena mleka może być podwyższona o 1 k. od wyżej wymienionych cen. Przez miesiąc czerwiec mleko będzie dostarczane w konwiach, od 1 lipca zaś w ostemplowanych butelkach kwartowych i półgarncowych, stosownie do obstalunku. Uprasza się Szanowną Publiczność o zgłaszanie do Sklepów Stowarzyszenia № 1 przy ulicy Głównej obok poczty, № 2 przy ul. Krzywej w domu Gurewicza i № 3 przy ulicy Ogrodowej w domu Jerozolimskiego—zamówień oraz o składanie kaucji w ilości jednego rubla na butelki do mleka, ponieważ tylko ci otrzymywać będą mleko w butelkach, którzy złożą na nie kaucję. W razie zamówienia dnia poprzedniego może być dostarczaną słodka śmietanka w cenie mniej więcej 25 kop. za kwartę. Od ilości złożonych ofert na mleko w butelkach zależeć będzie sprowadzenie z Warszawy butelek, a więc uprasza się o pospiech.

Dobry przykład dały trzy wsi z okolic Wirbaliszek, gub. suwalskiej, powziawszy uchwałę powstrzymania się od picia wódki. Przekraczającym zakaz zagrożono karą pieniężną. Uchwała odniosła pożądaną skutek, gdyż obecnie pijaństwo ustało, pomimo że dawniej oddawały się mu kobiety i dzieci.

Polski Związek Nauczycielski przypomina, iż zjazd delegatów odbędzie się w Warszawie w pierwszym terminie w dniu 30 maja; w razie niedojścia do skutku, bezwzględnie prawomocny, w drugim terminie dnia 13 czerwca r. b.

Otrzymałmy odezwę, opatrzoną 120 podpisami przyrodników polskich z kraju i zagranicy, w której zwracają się do społeczeństwa polskiego o pomoc w celu złożenia funduszu stypendjalnego imienia zasłużonego prof. uniw. Jagiellońskiego Witkowskiego, -kierownika zakładu fizycznego, uczonego, pisarza polskiego, który wzbogacił kulturę polską o dzieło pierwszorzędnej wartości „Zasady fizyki“.—Stypendjum przeznaczają się dla ucznia uniw. Jagiel., poświęcającego się studjom w zakresie nauki fizyki; ma być ono złożone w dniu, w którym prof. Witkowski wygłosi pierwszy wykład w nowym gmachu zakładu fizycznego uniw. Jagiel., około którego rozpoczęto w Krakowie roboty—cel wieloletnich gorących zabiegów profesora. Proszą o nadsyłanie składek pod adresem: Bank hipoteczny w Krakowie i Kom. Bankowy H. Wawelberg.

OFIARY:

Na Szkołę Handlową.

P. Henryk Królikowski z Petersburga—4 r. 80 k.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Józefy Hellmanowej p. W. Wojtkiewicz—3 r.

Do Muzeum Ziemi Suwalskiej.

P-ni W. Wojtkiewicz: 1) świadectwo ucznia szkół sejneńskich z roku 1822, 2) nominację na podporucznika jazdy podlaskiej, 3) dwa rozkazy pułkowe z 1831 r., 4) srebrną dwuzłotówkę z 1816 r., 5) część wiechy gaolanu; p. F. Lejkowska—22 monety; Bar, ucz. kl. II Szk. Handl.—3 monety.

Na budowę drugiego rzymsko-katolickiego kościoła w Suwałkach.

Na ręce ks. kanonika Daukszy złożyli: pp. Helena ze Słaskich Nowakowa—100 r., Aleksander Brzostowski—8 r., Marianna Serafimska—6 r., Józef Sztachowski—2 r., Stanisław Dobrzyń—2 r.

Na ręce ks. Kotlewskiego złożyli: pp. Niedziejko—1 r., Chinc—5 r., Śniatkowska—1 r., K. Berdzewski—3 r., NN—1 r., NN—1 r., NN—1 r., Cholewiński—1 r., Tomaszewska—50 k., NN—20 r., NN—2 r. 50 k., NN—2 r., NN—50 k., NN—50 k.

Ogłoszenia.

W Biurze Komisowem S. T. R. jest DO SPRZEDANIA garnitur młocarniany 10 H. P.

Zarząd Towarzystwa Współdzielczego „Opał” w Suwałkach, podając do ogólnej wiadomości, iż T-wo to czynność rozpoczęło, uprzejmie prosi pp. Członków T-wa o składanie zawczasu do Zarządu Towarzystwa (codziennie u p. Wacława Kunca, a w czwartki od godz. 6 do 8 wieczorem w Resursie Obywatelskiej) deklaracji o ilości i rodzaju potrzebnego pp. Członkom opału.

Opał od Towarzystwa będą mogły nabywać również osoby i instytucje, do Towarzystwa nie należące, lecz pod warunkiem regulacji całej należności z góry i po cenach wyższych o 1 rubla na sążniu drzewa i o 50 kop. na tysiącu torfu od cen, jakie ustanowione będą dla stowarzyszonych.

Zarząd Towarzystwa potrzebuje stałego, płatnego, obeznanego z handlem drzewnym pracownika do prowadzenia interesów Towarzystwa. Oferty przyjmuje p. Wacław Kunc.

TRZEJ UCZNIOWIE, kończący w bieżącym roku Szkołę Handlową (z kilkuletnią praktyką korypetyorską) poszukują kondycji na wyjazd (od 1 lipca do 10 września).

Warunki do omówienia. Oferty składać pod adresem Szkoły na ręce Dyrektora.

Do zarządu domem i opieki nad dziećmi poszukuje miejsca osoba w starszym wieku, posiadająca konwersację i początki języka niemieckiego.

Wiadomość w Redakcji. 2-3

NOWOŚĆ! 20 dni **DARMO** 

Zegarek genewski, czarno-oksydowany, męski lub damski najmodniejszego fasonu „Lantin”, bardzo płaski (extra płaski) ze złotą tarczą na monogram, z cyferblatem metalowym, imitującym złoto lub srebro. Oprócz piękności zegarek ten jest najlepszej konstrukcji na kamieniach, znanej wszechświatowej marki „Prophete Watch”, wyregulowany i obciążony co do minuty, wprost z fabryki, z poręczeniem za dobry i trwały chód na 6 lat. Cena na czas pewien zamiast rb. 12 tylko rb. 3 kop. 70, 2 szt. rb. 7. Dla rozpowszechnienia firmy dodaje się do każdego zegarka **Zupełnie Darmo:** 1) Dewizkę, bardzo oryginalną z brelokiem (nieczerniejącą), do damskiego zegarka długą, 2) srebrną wizytówkę 84^o/o pr. „Pamiątkowa”, która może służyć i jako brelok, 3) scyzoryk amatorski Solingen i woreczek zamszowy do zegarka—wysyłam za zaliczeniem pocztą i bez zadatku. Osobom, nadsyłającym zadatek, (można markami pocztowymi) graweruje się na zegarku artystyczny monogram bezpłatnie. Adres: **Kantor zegarków firmy handlowej Sz. Szmulewicz, Warszawa 3.**

Prosta 17-B. 2 oddział.

Uwaga: W razie, gdy zegarek okaże się niedobry, to nawet po 20 dniach przyjmuje się go z powrotem i zwraca pieniądze.

PS. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do 1-go lub do 3-ch zegarków 45 kop.

Nadzwyczajna sposobność! 

Tylko za 3 rb. 25 kop.

Wysyłamy 5 szt. dużych płyt rosyjskich „nie papierowych”, największego rozmiaru 26 c/m „Gigant Grand” rozm. orkiestry, marsze, walce, polki, opery, pieśni ludowe i małoskiskie, chóry, ksylofony instr. dęte i t. d. Cena za 5 płyt tylko 3 rb. 25 kop., 10 szt. 4 rb. 50 kop., 16 szt. 7 rb. 25 k., 20 szt. 8 rb. 75 k.

Wysyłamy prawdziwy gramofon „Tonarm”, koncertowy, dużego rozmiaru, bar. wykwentnej i trwałej roboty, z korbą boczną, membrana koncertowa „Exhibition”. Za jednym nakręceniem można wygrać kilka dużych płyt. Cena prawdziwego „Tonarmu” 1-go gat. tylko 10 rb. i 12 rb. 75 kop. Igły koncertowe cena za 1000 szt. 75 k. i 1 rb. 30 k. Wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia ze wskazaniem stacji poczt., bez zadatku, za zaliczeniem pocztowym. Zamówienia można nadsyłać po polsku bezpośrednio pod adresem: (można go odciąć i nalepić na kopertę lub pocztówkę).

Wiedeń 2/3 Austrja.

Wien 2/3 Jakubowic

Untr. Augartenstrasse 19-69.

List do Austrii kosztuje 10 kop., pocztówka 4 kop. Pieniądze zagranicę wysyłać można w zamkniętej kopercie pieniężnej. Przy zamówieniu od razu za 20 rb. dołącza się **darmo** 1000 szt. igieł koncertowych za 1 rb. 30 kop. Cło i opakowanie gramofonu i płyt na koszt składu. Przesyłka na koszt kupującego—od gramofonu 1 rb. 78 k., na Syberję 2 rb. 85 k. Do Syberji bez zadatku 3 rb. nie wysyła się. Można nadsyłać rosyjskimi markami pocztowymi albo stempłami.

Wiele listów dziękczynnych: Prosimy nie porównywać z mglist. reklam. gramofon. firm warszawskich i innych. Wyznaczyć się naśladownictwa ogłoszenia tego pod firmami podobnymi do naszej.

Zarząd Szkoły podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących

w **POLSKIEJ 7-klasowej**

SZKOLE HANDLOWEJ

rozpoczynają się 12-go i trwać będą do 18-go czerwca.

Podania z metryką i świadectwem szczepienia ospy składać należy w sekretarjacie do d. 12 czerwca. Przy podaniu załączyć należy rb. 5 dla wstępujących do klas

—wstępnej, I, II, III i rb 10—do klas pozostałych.

BOROXYL

déposéé  N° 3717.

PŁYN niezbędny na wsi, w podróży, na wycieczkach i t. p. jako odświeżające obmywanie, chroniące twarz od potu, pryszczenia i wszelkich szkodl. zewn. wpływów. Cena 75 i 1.50 (fl. duży = 2 1/2 małego).

KREM do skóry suchej, chropow. i łuszczącej się. Chroni od promieni słońca, piegów, oraz wszelkich zaczerwienień skóry. Cena 1.50 k. Apteka Zamenhofa, Warszawa. Żądać wszędzie.

2—5

ŚRODEK RACJONALNY

NA TĘPIENIE
SZCZURÓW i
MYSZY



„MURYN”

do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PRZEDSTAWICIELE:
Seweryn Seydenman i S-ka
Warszawa, Moniuszki № 6.

5—7

ANTRACYT angielski i doniecki.
WĘGIEL angielski, kowalski i wszelkiego rodzaju.
KOKSY po cenach kopalnianych
 P O L E C A

Antoni Krysiński i S-ka
WARSZAWA,

Jerozolimska 109, telef. 597.

Adres telegr. „Dinas”.

2—2

W 7-klasowym
ZAKŁADZIE NAUKOWYM ŻEŃSKIM
 Z KLASĄ WSTĘPNĄ I PENSJONATEM
Kazimierzy Żulińskiej
 w Suwałkach

egzaminy dla nowowstępujących uczenic odbywać się będą przed wakacjami od 2-go do 15-go czerwca, a po wakacjach od 30 sierpnia do 3 września. —4

1000000

Moli, Karaluchów,
 Pluskiew, Pcheł i Much

najradzykalniej wytepia jedno samorozpylające
 pudełko proszku

„WERA”

Żądać w aptekach i składach aptecznych.
 Główny skład
BRACIA CUKIERMAN,
 WARSZAWA, ORLA 11.

1—3

Jedyny
 dostawca
 w Suwałkach

BURAN

GŁÓWNA № 44.



PRECISION
ZENITH
MONTRE
ZENITH
 PARIS 1900
GRAND PRIX

Przyjmują się krzesła i fotele wiedeńskie
 do wyplatania b. tanio. Ul. Kowieńska № 49.